

# STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK  
SPORTOWY



F

C



TURYŚCI NARCIARSCY NA SZCZYTACH ALP.



## BOKS

W Krakowie rozegrane były zawody bokerskie, których wyniki były następujące: Margiel bije Sullę, Temcza zwyciężył Tomczykiewiczą, Kleszcza bije Golika, Flisak zwycięża Nóżkę, Zabiegaj zwycięża Janosa, zaś Studnicki bije Robaką.

We Lwowie w meczu bokerskim Hasmona pokonała drużynę Pogoni 7:3.

Makabi warszawska rozegra w lutym mecz bokerski z zespołem fabrycznym Geyera. Spotkanie powyższe odbędzie się w Łodzi.

Polska rozegra w lutym mecz bokerski z Szwajcarią. Związek bokerski prowadzi rokowania w sprawie sprowadzenia zawodników szwajcarskich do Polski.

Mecz w wadze ciężkiej, pomiędzy Stibbem i Konarzewskim odbędzie się w Łodzi w połowie lutego.

Polski Zw. Bokerski postanowił wziąć udział w czwórmeczu bokerskim: Austria — Węgry — Polska — Czechosłowacja. Czwórmecz ten odbędzie się w kwieśniu w Budapeszcie i trwać będzie przez cały tydzień. Każde państwo walczyć będzie 3 razy, przyczem o zwycięstwie zadecyduje suma punktów. W skład drużyny wejdzie około 12 zawodników.

Trener włoski Geyera przybywa do Katowic 15 b. m.

Półfinał drużynowego mistrzostwa Polski w boksie pomiędzy Sokołem Łódź i BKS (Śląsk) odbędzie się 2 lutego w Łodzi. Zwycięzca tego spotkania walczyć będzie z Wartą.

Warsz. Okr. Zw. Bokerski zwrócił się do Niemiec o trenera dla okręgu warszawskiego.

Mecz bokerski z Francją projektowany jest na marzec w Warszawie. Projektowane są także spotkania ze Szwajcarią i Włochami.

Mecz Poznań—Berlin dojdzie do skutku 2 lutego w Poznaniu.

Mecz Łódź—Śląsk odbędzie się prawdopodobnie 19 b. m.

W Warszawskim Ognisku YMCA treningi boksu prowadzi por. Laskowski, zaś w dziale wychowania fizycznego pp. Junosza i Ryś. Z treningów p. Junoszy mogą korzystać także członkowie innych klubów. Informacje telefonicznie 257-21.

## HOKEJ

Kapitan Związku PZHL p. Osiecimski - Czapski ustalił skład reprezentacji Polski na zawody i mistrzostwo Europy w sposób następujący: bramkarz — Stogowski (Toruń), obrona Adamowski, Kowalski (AZS — Warszawa), napad Krygier, Tupalski (AZS), Sabinowski (LTL), zastępca bramkarza Sachs (Legia), obrońcy Kulej (AZS), a w napadzie Szenajch (Legia). Ponadto jak rezerwowi wyznaczeni zostali Sokołowski (Lechia), Marchewczyk (Cracovia), Weisberg (Pogoń). Kierownikiem ekspedycji będzie p. dr. Polakiewicz, kierownikiem sportowym Wacław Kuchar.

W Zakopanem rozegrany zostanie w dniach od 10—12 stycznia turniej hokejowy przy udziale kilku zespołów z Krakowa, Zakopanego, Krynicy i Śląska.

Mistrzostwa okręgowe w hokeju lodowym rozgrywane będą w dwóch kolejkach, przyczem pierwsza kolejka odbędzie się w dniach od 11—19 m. m., zaś druga kolejka od 20.I—16.II.

W Warszawie rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy AZS III i kombinowaną drużyną Polonii i szkoły Mazowieckiej z wynikiem 3:1 (0:0, 1:1, 2:0) na korzyść AZS. Bramki dla AZS zdobyli Lipowski, Werner i Pawłowski, a dla zespołu kombinowanego — Szczepaniak.

We Lwowie odbyły się w czasie świąt mecze hokejowe: LTL II — Hasmona 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Bramkę zdobył Sanka. LTL — Lechia 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bramkę zdobył Hemerling. Czarni — Lwowianka 6:0. Bramki zdobyli Lemiszka 3, Czyżewski 2 i Marroll, LTL — Hasmona 10:0 (3:0, 5:0, 2:0). Bramki zdobyli Goetz 4, Hemerling 3, Jannelli 2 i Kopa 1. Sędziowali pp.: Strzelecki, Frankowski por. Szyba.

W mistrzostwach hokejowych stolicy w kl. A grają: AZS, Legia, Polonia, w kl. B: Skra, WTL, Warszawianka, Marymont, Union z Łodzi i rezerwy kl. A.

Hakoah, wiedeński przybywa w lutym do Polski, gdzie rozegra szereg spotkań hokejowych. W Warszawie dokonają drużyna hokejowa Hakoah rozegra mecz z Legią, we Lwowie zaś z Pogonią i Hasmoną.

W hokejowych mistrzostwach Polski (17—23.II) weźmie udział 8 drużyn, mianowicie po dwa zespoły z Warszawy i Lwowa po jednym z Poznania, Krakowa, Wilna i Torunia.

W Krynicy 1 b. m. poza ramami turnieju odbył się mecz polskiej drużyny kombinowanej B z Krynickim Tow. Hokejowym, zakończony wynikiem 2:1 na korzyść drużyny kombinowanej. Bramki dla drużyny B padły ze strzałów Karaśkiewicz (Warta Poznań) i Żebrowskiego II (AZS — Warszawa), honorowego gola dla KTH strzelił Bal-dinger. Sędzia p. Mauer ze Lwowa.

ZE SPORTU  
STRZELECKIEGO

W Zakopanem odbyły się poraz pierwszy zawody strzeleckie, przyczem w konkurencji zespołowej w strzelaniu z 50 m. zwyciężył zespół Przysposobienia Wojskowego (Kraków) 405 pkt. na 450 możliwych przed Wawelem, Strzelcem (Kraków), Sokołem (Kraków) i Strzelcem (Zakopane). W konkurencji indywidualnej: Panowie: 1) Panikow (Strzelec — Kraków) 188 pkt. na 200 możliwych; 2) Kolesar (PW — Kraków) 186 pkt.; 3) Rosołowski (PW — Kraków) 184 pkt. Panie (strzelanie z 25 mtr): 1) Jaszczakowa (Strzelec — Zakopane) 198 pkt. na 200, najlepszy wynik dnia; 2) Lepkówna (Strzelec — Kraków) 191 pkt. Piąte miejsce z wynikiem 182 pkt. zajęła znakomita narciarka Bronka Staszek-Polankowa. W strzelaniu na szybkość w ciągu jednej minuty z 50 m zwyciężył Rouppert (PW — Kraków) 45 pkt. na 50 m.

## BOJE PIŁKARSKIE

Na Śląsku odbyły się mecze następujące: Dąb — Policyjny KS 1:0 (dogrywał), Dąb — Orzeł 1:1, Stadjon — Ruch 7:4 (!), 06 Katowice — IKP 2:0 (!), Chorzów — Naprzód 2:1, 07 Siemianowice — 06 Mysłowice 3:1 AKS — 06 Mysłowice 4:3.

W Bytomiu Klub Odra grał na remisie z Beuten B. C. 0:0.

Polska — Węgry spotkanie piłkarskie o puchar amatorski Europy środkowej odbędzie się dn. 11 maja w Budapeszcie, jako przedmecz zawodów międzynarodowych Włochy — Węgry.

W Poznaniu rozegrano mecz piłki nożnej, w którym ligowa drużyna Warty pokonała zespół H. Cegielski 5:3 (1:3).

Walne zgromadzenie W OZPN-u odbędzie się w dniu 19 stycznia 1930 r. w lokalu klubu sportowego Czarni przy ul. Młynowej 7.

Eintracht (Frankfurt) zaprosił Wartę na parę meczów. Również Warta pertraktuje za pośrednictwem tak czynnego i oddanego sportowca polskiego konsula w Lipsku, w sprawie wyjazdu do Niemiec.

Na walne zebranie Ligi mają być zgłoszone następujące wnioski: 1) Pozostawienie Turystów w Lidze; 2) w mistrzostwie Ligi mogą grać tylko ci gracze, którzy zamieszkują w siedzibach swych klubów stale co najmniej przez pół roku, zaś takim graczom, którzy mieszkają w innych okręgach, a grają w innych — brać udziału w mistrzostwach Ligi nie wolno; 3) Wszystkie kluby obowiązane są zapewnić bezpieczeństwo tak sędziemu, jak i drużynie przeciwniej, przez umieszczanie odpowiednich ostrzeżeń na afiszach, posiadanie odpowiedniej ilości porządkowych i t. d.; 4) Pierwsza kolejka mistrzostw ma być rozegrana między 15 marca, a 15 lipca, następnie obowiązuje miesięczna przerwa. Rozgrywki muszą być ukończone przed 30 listopada; 5) Sędziów mianuje ewentualny wydział sędziowski Ligi, i on tylko może zmienić sędziego na prośbę klubów. Sędzia obowiązany jest nadać protokół z zawodów najdalej po upływie 48 godzin i za przekroczenie tego terminu będzie ukarany przez wydział sędziowski.

Klub Turystów, który spadł z Ligi, odwołał się w tej sprawie do PZPN i zamierza na walne zebranie Ligi (18 i 19.I) zgłosić wniosek o utrzymanie ich, ze względu na wyjątkowe okoliczności, w Lidze.

W Królewskiej Hucie 1 b. m. drużyna Naprzodu odniosła zwycięstwo nad Amatorskim KS 4:0 (1:0), przyczem bramki zdobyli Zug, Stefan, Nastuła i Kumor. W Bytomiu Stade Francaise (Paryż) pokonał Beuten 09 2:1.

W Krakowie miał się odbyć 1 b. m. mecz piłkarski pomiędzy Cracovią i Katowicą 06, jednak ślązacy nie przybyli, wobec czego rozegrano na kiepskim terenie mecz Cracovia—Cracovia Ib z wynikiem 7:2 na korzyść pierwszej.

Cena „Stadjonu” 50 gr.





Widok Doliny Goryczkowej w Tatrach

## UMIEMY CHCIEĆ!

Dwa ostatnie dni świąt stały pod znakiem rękawicy bokserskiej. Mecz międzypaństwowy Polska—Niemcy i występy „Teutonji” berlińskiej w Łodzi i Warszawie — oto trzy poważne imprezy międzynarodowe, które musiały zwrócić na się oczy nie tylko polskiego świata sportowego.

Oslabiona brakiem kilku czołowych zawodników reprezentacja Polski wywalczyła z drużyną państwową Niemiec — ułożoną jaknajstaranniej, do ostatniej chwili stale wzmacnianą — wynik 6:10, ponosząc porażkę minimalną.

Jeśli wspomnieć, że rok temu najsilniejszy skład polski w temsamym stosunku przegrał do reprezentacji Reichu skłonej naprędce z pięściarzą, którzy mieli przypadkowo wolny czas — postęp jest wprost ogromny.

Jeśli z drugiej strony wspomnieć, że Polacy uzyskali rezultat lepszy, niż Włosi, niż Francuzi, niż Szwajcarzy, niż Holendrzy, niż Irlandczycy, Austriacy i szereg innych — wychodzi na jaw, iż w sporcie pięściarskim osiągnęliśmy już poziom nie tylko t. zw. „europejski” — a w Europie należymy już do państw najsilniejszych.

Podkreśliły to stwierdzenie mecze berlińskiej „Teutonji”. Dwa lata temu pobyt zespołu tak silnego, pobyt zeszłorocznego drużynowego mistrza Niemiec, mógł być traktowany tylko jako bolesna dla naszej narodowej ambicji i dla... szczerk zawodników polskich lekcja, na którą się idzie tylko gwoździ nieprzemyślane dążenie do postępu. Dziś okazało się, iż ta tak silna niemiecka drużyna klubowa nie jest już w stanie pokonać reprezentacji polskich okręgów, a przede wszystkim, że od gości nie możemy się nic nauczyć, gdyż zawodnicy nasi tak technicznie, jak i taktycznie stoją zupełnie na tym samym poziomie.

Te jaskrawe dowody olbrzymich postępów, poczynionych przez pięściarstwo polskie, posiadają wartość niezmierną, i to z wielu względów.

Pocieszającym jest bezwzględnie, że gałąź sportu, u nas tak niedawno dopiero szerzej uprawiana — w tak szybkim tempie stanęła na wysokim stopniu rozwoju. Ponieważ inne postępują naprzód w tempie podobnym — skonstatować można, iż cały polski ruch sportowy wykazuje wielkie zasoby energii kinetycznej.

Z drugiej strony ogromnie cennym jest fakt, iż właśnie boks święci triumfy. Jest to dyscyplina sportowa, stawiająca wyjątkowo wielkie wymagania sile moralnej, sile charakteru adeptów. Zaprawa jest żmudna i niemiła, postępy powolne, a sam pobyt na ringu nieraz bardzo nawet przykrym być potrafi.

I dlatego długo i uparcie trzymało się przekonanie, że sztuka władania pięścią nie stanie się w Polsce nigdy popularną, gdyż charakter narodowy Polaków nie odpowiada jej wymaganiom, gdyż Polakom brak wytrwałości, brak metody, brak siły woli...

I oto okazuje się, że w ciągu kilku lat zaledwie Polacy stają w tej dziedzinie na poziomie Niemców, od wieków słynnych z systematyczności i uporów! Czyż może być lepsze stwierdzenie olbrzymiej skali rozpiętości talentów polskich, lepsze stwierdzenie — iż wszędzie i we wszystkim potrafimy dotrzeć do najwyższych szczytów, jeśli tego mocno zapagniemy... i że w końcu końców, kiedy chcemy — to umiemy chcieć!



## SPORT NA WSI

Niedawno, w Nr. 45 „Stadjonu” p. Wiktor Junosza napisał artykuł p. t. „Sport wśród snopów i sport wśród koniów”.

Autor powyższego artykułu porusza żywotny problem szerzeniem sportu wśród mas wieśniaczych i robotniczych; daje on pewne wytyczne a raczej może przykłady sposobów wychowania fizycznego, dostosowanych do tych elementów.

— I cieszyłbym się — pisze p. W. J., kończąc swą pracę — gdyby artykuł niniejszy wywołał choćby protesty.

Znając lud wiejski, nie mogę bez wielu zastrzeżeń zgodzić się z p. W. J. co do wyboru niektórych rodzajów sportu, jakie radzi on wśród młodzieży wiejskiej rozpowszechniać. Boks, dysk, oszczep, piłka nożna są to dla większości młodzieży wiejskiej rzeczy nowe, niezrozumiałe, na które nasz konserwatywny chłop będzie patrzył z nieufnością (choćby początkowo okazał nawet do nich zapał), jako na „pańskie”, lub „zgoła niemieckie wymysły”, które zupełnie wkrótce zbankrutują.

Chcąc owocnie służyć idei szerzenia sportu na wsi, trzeba poznać wieś, jej ulubione zabawy z „pierwiastkiem sportu”. Te gry i zabawy, ten prymitywny sport, należy przede wszystkim wykorzystać, nadać mu odpowiedni kierunek, wzniesć go na poziom rzeczywistego sportu.

Poznajmy te główne wiejskie gry, zabawy, sporty.

Popularnym bardzo jest palant, powszechnie bywa uprawiana buńczucznie niezbyt estetyczna walka kamieniami dwóch party, nieraz bardzo licznych. „Kraźek” bardzo często panuje na drogach wiejskich (gra polega na tym, że żelazny lub drewniany ciężki kraźek rzuca się silnie w stronę przeciwnej party, której zadaniem jest zastrzymać toczące się szybko kółko odpowiednio dostosowanymi deskami oraz za-

trzymane, rzucać z powrotem; wynik walki — uzyskana przewaga przestrzeni). Zaznaczyć trzeba, że ta b. pierwotna gra wymaga siły mięśni rzucającego, i zręczności u zatrzymującego ten kraźek. Akrobatyka gymnastyczna jest dla wiejskiego chłopaka, jak słusznie twierdzi p. W. J. najmielszym polem do popisu, niestety jednak brak najprostszych urządzeń, uniemożliwia postawienie jej na wysokim poziomie.

Często spotykamy również u wiejskiej młodzieży biegi, oczywiście w ubraniach, boso lub ogromnych ciężkich butach. Pływanie, żeglarstwo, wioślarstwo nie są dla wieśniaków, w specjalnych oczywiście warunkach, nowością. Oto główne rodzime sporty wiejskiego chłopaka.

Wiejski konserwatysta musi w każdej swej pracy widzieć namacalny rezultat, nie lubi roboty, która nie daje widocznego celu, nie rozumie nietylko nowych celów abstrakcyjnych, ale celu ukrytego jedynie, jakim jest dążność do utrzymania do zdobycia zdrowia — rozwoju fizycznego.

Tu właśnie trzeba wskazać ćwiczącemu cel, który najłatwiej do niego przemówi. Pierwszym takim celem — to wyszkolenie wojskowe. W pierwszym więc rzędzie skasujemy walki kamieniami, a raczej zmienimy je na szkołę grenadjera.

Żołnierze pochodzący ze wsi, są dobrymi grenadjerami, jeśli chodzi o dalekość rzutu, niezawsze jednak gdy chodzi o celność. Przejdźmy więc wyszkolenie pojedynczego grenadjera, współdziałanie, działanie sekcji. Wymyślmy nawet jakieś zadania z założeniem taktycznym.

Bieg szturmowy będzie dalszym ciągiem tego wyszkolenia. Ostre rzucanie granatami przyciągać będzie coraz więcej adeptów.

W ten sposób używamy bardzo dobrych wyszkolonych pod pewnym względem materiału żołnierski, bogaty w walory sportowe.

Dalej myśleć trzeba nad przerabianiem innych mało użytecznych wiejskich sportów, na pełne życie, ruchu i pożytku.

Chłop nasz jak w wielu, tak i w tym wypadku jest skąpy. Nie należy więc stosować droższych urządzeń sportowych, posługiwać się jedynie o ile możliwości środkami domowymi, których na wsi pełno. Miast boiska — łąka, bieżnię zastąpi droga wiejska, łódkę skulung — proste czołno rybackie, trapez — drzątek przybity na słupie czy drzewie.

Na piłkę nożną np. chłop pieniędzy nie da, choćby tu rozchodziło się o parę groszy w dosłownym znaczeniu słowa; jeśli przedmiot ten otrzyma bezpłatnie, znając jego wartość materialną, wietrzyć będzie jakiś podstęp i prędzej pozwoli iść synowi do karczmy na wódkę, niż zabawić się w piłkę.

Są jednak pewne okolice (podmiejskie np.), zamieszkałe przez ludność więcej kulturalną i obytą; dla niej boks, kula, dysk oszczep i t. p. odpowiadać będą w zupełności.

Wreszcie należy stosować stopniowanie rodzajów sportu w zależności od poziomu intelektualnego, uświadomieniu pod względem wychowania fizycznego i t. p. przeprowadzać zmiany w programie w. f., przechodząc od sportów najprymitywniejszych do więcej — że się tak wyrażę — „wyszukanych”.

Niech każdy jednak sport, wnoszony na wiejskie błonia ma w sobie pierwiastek rodzimy; to jest jeden z nieodzownych warunków torujących drogę w tej żmudnej ciężkiej pracy pionierom kultury — nauczycielom wiejskim oraz instruktorom W. F.

St. M. Raczkowski.

Dr. STANISŁAW MIELECH.

## JAK ZOSTAĆ JUNOSZĄ?

Czyli 20 pytań i odpowiedzi dla początkujących dziennikarzy sportowych.

Miałem już zebrany materiał do artykułu pod pięknie brzmiącym tytułem: „Dwadzieścia lat w tył”. W artykule tym chciałem opisać, jak to przed 20-tu laty prasa sportowa zachęcała footballistów, by się uczyli „chwytów głową”, jak się znęcała nad sędziami piłkarskimi, którzy nie wiedzieli o tem, iż zdobycie bramki należy trzykrotnie odgwiżdżać, jak wytykała zarządom klubów, że nie zachęca piłkarzy do tak pięknych ćwiczeń lekkoatletycznych jak skok o kuli lub rzut dyskiem.

Ogarnęły mnie jednak wątpliwości, czy robię to dla dobrej przyczyny. Taki artykuł polecałaby może śledzoną tego lub innego skorego do śmiechu czytelnika. Czy jednak skutkiem tego nauczyliby się pisać o sporcie ci, którzy to źle teraz robią? Czy szkoły dziennikarskie uwzględnią w swych programach sport i zaczną wypuszczać absolwentów znających się na sporcie?

Mam na przykład znajomego redaktora (codziennego pisma), który drukując spra-

wozдания z meczu przerywał je w połowie zawodów, jeżeli nie miał miejsca na szpaltach dziennika. Na moje reklamacje tłumaczył mi: „Przerwałem sprawozdanie w tem miejscu, gdzie pan pisałeś o przerwie (pauza w czasie zawodów); było więc logicznie. Jeżeli pan chce być pewny, aby całe sprawozdanie było umieszczone, niech pan je daje jako płatne ogłoszenie, a pozatem na sporcie się nie rozumiem i tem się chlubię”.

Dopóki tacy „chłubni” dziennikarze będą redaktorami naczelnymi, dopóki nie będzie kursów dla dziennikarzy sportowych, dopóty rubryki sportowe będą dostarczały tematów do humoresek. Młodszy będą wysmiewali starszych.

W tym stanie rzeczy postanowiłem zaniechać „dwudziestu lat w tył”, a natomiast wyprzedzić działalność szkoły dziennikarzy sportowych i napisać podręcznik dla reporterów sportowych. Jest on ułożony przygodnie w pytania i odpowiedzi. Posługując się moim podręcznikiem każdy zabukujący Junosza może pisać fachowe artykuły, zmieniając tylko minuty i osoby.

Naprzykład trzeba napisać sprawozdanie z zawodów piłkarskich K. S. Haber-

busch i Schiele contra K. P. N. Królikarnia (modne są obecnie przemysłowe kluby). Sprawozdawca pisze po kolei odpowiedzi na następujące pytania:

1) Co zapełniło wspaniały stadjon K. S. Warszawianki żadne emocje typowej walki o punkty?

— Tłumy doborowej publiczności, przy czem trybuny zajęli przysięgli kibice klubowi.

2) Co zrobiliśmy w loży Zw. Związków Sportowych?

— Zauważyliśmy p. Czyżby i wiele innych osobistości ze świata dyplomacji oraz mecenasów sportu.

3) Kto zaszczycił swą obecnością zawody śledząc ich przebieg z niekłamanym zainteresowaniem?

— Naczelnik Straży Ogniowej, królowa Warszawy, miss Radom, właściciel klubu p. Kohn (junior) i t. p.

4) Przy dźwiękach jakich wbiegają goście na boisko, tworząc barwne plamy na zielonym kobiercu murawy?

— Przy dźwiękach hymnu albo przy gwizdaniu kibiców miejscowej królikarni.

5) Co zrobiły obie drużyny przed sędzią



# „WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE”

## UCZNIOWIE W KLUBACH SPORT. CZECHOSŁOWACKICH

Wydane w swoim czasie przez Wydział W. F. i Higieny Szkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. zarządzenia, ograniczające udział uczniów szkół w klubach sportowych, mimo swej niewątpliwej racjonalności spotkały się z szeregiem protestów.

Interesującym tedy będzie zaznaczyć, że w niektórych innych krajach posunięto się w tym względzie jeszcze dalej.

W Czechosłowacji na przykład, gdzie troska o usportowienie narodu zajmuje miejsce niemałe w umyśle jego kierowników, sprawa przedstawia się jak następuje:

Uczniowie szkół ludowych, średnich, handlowych, przemysłowych i zawodowych mogą uzyskać zezwolenie na udział w klubach sportowych, ze wyjątkiem jednak tych które zajmują się wyłącznie piłką nożną lub ciężką atletyką, które uprawiają profesjonalizm, oraz prowadzą jakąkolwiek politykę narodowościową, wyznaniową lub klasową.

Zezwolenie może być udzielone o ile a) młodzież nie będzie uprawiała ćwiczeń ciężkoatletycznych, wytrzymałościowych i w ogóle takich, które nie odpowiadają jej siłom lub siły te wyczerpują; b) na terenie klubu nie będą się nigdy odbywały imprezy nie odpowiadające wymaganiom przyzwoitości; c) klub zapewni badania lekarskie przed udziałem w ćwiczeniach dla każdego uczestnika oraz periodyczne sprawdzanie przez lekarza wpływu ćwiczeń na zdrowie; d) że klub dopuści dopiero ucznia do udziału w zawodach jedynie po uzyskaniu zgody kierownictwa pedagogicznego odnośnej uczelni, i to jedynie w godzinach wolnych od zajęć naukowych i nie o pieniężną nagrodę; e) klub każdemu członkowi ciała profesorskiego uczelni umożli-

liwi obecność na ćwiczeniach i pozwoli w dowolnym momencie sprawdzić, czy powyższe wymagania zostają spełnione.

Pragnąc przyjmować uczniów w grono swych członków klub musi złożyć do władz szkolnych podanie, załączając swój statut, dokładne wyliczenia ćwiczeń, jakie uprawiać mają uczniowie i pisemne zobowiązanie się do przestrzegania wyluszczonych powyżej warunków.



Zwycięzcy ostatniego turnieju tenisowego w Tokio.

W każdym pojedynczym wypadku, ciała pedagogiczne uczelni, na wniosek wychowawcy klasy, upoważnia danego ucznia do wstąpienia do klubu, przyczem niezbędne jest również zezwolenie rodziców.

Kierownictwo szkoły może zezwolenie cofnąć, o ile przyjdzie do przeświadczenia, że skutkiem zajęć sportowych cierpią postępy ucznia, lub że pobyt w klubie wpływa nań demoralizująco. Może również zakazać wszystkim uczniom szkoły należenia do klubu, który zdaniem jego nie dotrzymuje przyjętych na się w deklaracji zobowiązań.

Tak się sprawy przedstawiają w Czechosłowacji.

Należenie uczniów do klubów jest tam ograniczone całym szeregiem wymagań, tak ostrych, że pytanie, czy nasze kluby polskie chciałyby je przyjąć... i czy mogłyby je przyjąć. Ochrona młodzieży szkolnej przed niebezpieczeństwem, skądby ono nie pochodziło i jakieby formy nie przyjmowało — jest obowiązkiem władz szkolnych. Nic też dziwnego, że ze swych uprawnień w tym względzie chcą one korzystać.

W bardziej dyscyplinowanej Czechosłowacji kluby sportowe tę konieczność rozumieją i nie czują się dotknięte, gdy od nich żądają aż pisemnych zobowiązań. Kluby polskie niestety nie stoją jeszcze na podobnym poziomie i dlatego zakaz Ministerstwa jest w wielu wypadkach najzupełniej uzasadnionym. I właśnie fakt, że kluby są nim zdenerwowane, dowodzi, że dążenie do zagarnięcia „materiału” uczniowskiego przyświecało nie sama troska o zdrowie młodzieży.

W. J.

p. Sołowiejczykiem z Radomia w mocno pozmienianych składach?

— Stawiły się.

6) Jaki kogut budził sensację w nowych barwach?

— Skaperowany świeżo z klubu Cykorja.

7) Według czego faworytem była Królikarnia?

— Według papierowej formy.

8) Wśród ogólnego podenerwowania czemu niemal rozpoczyna się mecz?

— Strzałem Ogórka w sztangę, w chorałgiewkę kernerową, Panu Bogu w okna.

9) Jaki kuchar dwoi się i troi nieopuszczając do głosu przeciwników z ambicją, którą u tego gracza zwykliśmy obserwować?

— Wszedobylski Kuchar.

10) Przy obronie czego bramkarz Kaczorek traci dwa trzonowe zęby (z korzeniami), ale nie kapituluje przed atakiem może trochę za ostro grających Habersbuscha i Schiele?

— Przy obronie swej świątyni.

11) Dlaczego w moment później sędzia nie uznał bramki strzelonej główką, przy-

czem Królikarnia w tym okresie gry nie istniała?

— Nikt nie wiedział.

12) Ciekawi jesteśmy co kto na to, który powinien tego podsędka pouczyć o swych obowiązkach?

— Dyrekcja Tramwajów, Wydział Gier i Dysc. i t. p. władze.

13) Aż do przerwy w gwizdaniu i wołaniu jakiego przedmiotu nie ustaje publiczność, mimo iż to nie zmienia postaci rzeczy?

— W wołaniu „kalosz”.

14) Co robią po przerwie Habersbusch i Schiele?

— Nie istnieją.

15) Gdzie umieszcza skrzydłowy miejscowych piłkę, którą otrzymał na for, zmuszając do kapitulacji bramkarza fioletowych?

— W sanctuarium gości.

16) Jakie próby obrony okazały się bezskuteczne?

— Głównowanie obrońcy i nakrywka bramkarza.

17) Zwłaszcza, że do jakiego natarcia wykorzystał ten moment drugi obrońca?

— Do natarcia stłuczonego kolana, al-

bo do natarcia w niewłaściwym kierunku, zmylony balansem ciała przeciwnika.

18) Co zostało ustanowione tym strzałem?

— Wynik dnia.

19) Jak określić liczbę widzów zgromadzonych na meczu?

— Dowolnie, z wybitną skłonnością do przesady.

20) Kogo należy za dzisiejszą grę wyróżnić?

— Kogokolwiek i recenzję zakończyć okrzykiem: Brawo Wielko Hajdukowanie! lub t. p.

Jak widzimy podręcznik mój został przyrządzony na najświeższych, najbardziej fachowych recenzjach i zahaftowany najpiękniejszymi kwiatkami sportowego stylu.

Kto się więc moich pytań i odpowiedzi nauczy na pamięć to może zostać takim jak Junosza... bokserem, o ile będzie miał jego warunki fizyczne.

Ktoby jednak chciał pisać o sporcie temu radzę pisać o mniej znanych sportach, jak piłce rowerowej, palancie, pelote basque, peteka, P. K. I. O., a w ostateczności o boksie.



## WARTOŚĆ SPORTU NARCIARSKIEGO

„Dawno już przebrzmiały echa międzynarodowych mistrzostw F. I. S. w Zakopanem, na których i Polska zajaśniała jako nowa potęga obok „asów” skandynawskich sportu narciarskiego. Ale o narciarstwie wszyscy dzisiaj mówią, a miłośnicy, dzięki otwarciu sezonu sportowego mają możliwość znów używać rozkoszy tego „białego sportu zimowego”, dlatego nie od rzeczy będzie omówić chociaż pokrótce wartość tego szlachetnego sportu.

Największą zaletą sportu narciarskiego jest to, że mogą go uprawiać wszyscy ludzie zdrowi, również osoby starsze bez różnicy płci. Młodzi i starzy z korzyścią dla starganych pracą zawodową nerwów i zdrowia przebiegają równiny, a w terenie górystym znajdują osobiście piękny świat. Narty — w pojęciu dzisiejszem są źródłem rozkoszy psychicznych, w porównaniu do dawnych czasów, kiedy utrudniona komunikacja z powodu wielkich zasp śnieżnych zmusza ówczesnego człowieka do wyszukania tego praktycznego środka lokomocji. Narciarz dzisiejszy napotyka w głębi krajobrazu górskiego niewyczerpany zapas wrażeń, źródło zdrowia i radości życia. Również na omówienie wartości ćwiczebnej narciarstwa wypadnie mi poświęcić w tym artykule więcej miejsca, ale zanim do tego przystąpię — uważam podanie kilka danych historycznych o rozwoju narciarstwa, jako konieczność.

Praożyczną nart była prawdopodobnie północnowschodnia część Azji, gdzie narty używano jako jedyny środek lokomocji od najdawniejszych czasów. Stąd narty przedostały się na wschód do Chińczyków, przez cieśninę Beringa do Eskimosów, a przez Lapończyków i Finlandję do Skandynawji. Narody północne uznają narty jako sprzęt sportowy dopiero w połowie 19 wieku, a historia wspomina o pierwszych zawodach narciarskich już w roku 1840 w północnej Norwe-

gji. Oczywiście, że kształt i konstrukcja ówczesnych nart różni się od nart dzisiejszych. W jednym z muzeów niemieckich można oglądać parę nart z dawnych czasów. Lewa narta ma 3 m. długości, a prawa jest znacznie krótsza, ale zato szersza i obszyta skórą fokii. Dokładny opis nart z dawniejszych czasów, można znaleźć w dziełku pióra szwedzkiego biskupa Olauna Magnus'a z roku 1555, pt. „Historia de gentibus septentrionalibus”. Również w literaturze 17 i 18 wieku można odszukać małe wzmianki o nartach. W roku 1897 urządzili wiejscy chłopcy zawody w biegach zjazdowych i skokach. W Europie środkowej narty ukazują się kilkadziesiąt lat później. W dziełku historycznym Valvasora, p. t. „die Ehre des Herzogtums Krain”, wydanem jeszcze w roku 1689, autor wspomina o nartach takimi słowy: „Gospodarze tutejsi używają do zjeżdżania z gór drewnianych desek, dług. 75-cali (1,50 cm), szerok. 7,1 cala (15 cm) i grubości 0,25 cala (0,5 cm). Na takich deskach, z zadartymi nosami, z rzemieniem skórzanym w środku do wkładania stopy, używając do pomocy grubej laski, zjeżdżają oni, względnie fruują z zawrotną szybkością po śniegu z wysokich gór”. Dzięki rozmiłowanym w sporcie narciarskim Norwegom, oraz reklamowemu dziełku Nansena p. t. „Na nartach przez Grenlandję” z roku 1891, ten szlachetny sport odbywa triumfalny pochód po krajach europejskich, a napotkawszy w Polsce na odpowiednie tereny w byłej Galicji, zdobywa sobie stanowisko należne w sporcie zimowym.

I słusznie! Narciarstwo zasługuje na miejsce szlachetnego sportu z wielu względów zarówno natury fizycznej jak i psychicznej. Bieg narciarski jako doskonałe kombinowane ćwiczenie wytrzymałości i szybkości z przeważającą domieszką ćwiczeń równoważnych jest formą sportową godną polecenia. Biegi

narciarskie w terenie płaskim są doskonałym ćwiczeniem wytrzymałości, a pracą fizyczną, poszczególnych grup mięśniowych możnaby zanalizować w podobny sposób jak pracę mięśni, czynnych przy wypadach gimnastycznych z tą różnicą, że przy wypadach narciarskich pięta nie spoczywa na ziemi i dlatego sam ruch przy posuwaniu się naprzód jest do pewnego stopnia bierny. Podobnie się rzecz ma u cyklisty, który jedzie na rowerze z wolnym biegiem. Ruchy muszą być skoordynowane i wykonane luźno i lekko, a nie sztywnie. Huitfeldt powiada: „Sport narciarski jest sztuką balansowania”. Dlatego też celem utrzymania równowagi narciarz zaprzęga do pracy całą prawie muskulaturę. Wydaje się na pierwszy rzut oka, że jazda na nartach jest tylko ćwiczeniem mięśni kończyn dolnych, a jednak po skrupulatniejszym zanalizowaniu poszczególnych ruchów, jak pochyleń w przód, skrętów i zwrotów tułowia dojdziemy do przekonania, że pracują też mięśnie grzbietu, brzucha, nie wyłączając nawet mięśni kończyn górnych. Przy pokonywaniu terenu górzystego narciarz musi „schodkować” i w tym wypadku potrzeba większego wysiłku i pracy kończyn dolnych ze względu dźwigania ciężkich butów i nart, które trzeba nieraz wyciągać ze śniegu.

Ten zbawienny dla muskulatury narciarza ruch fizyczny, w połączeniu z kąpielami słoneczno-powietrznymi odbywa się w idealnych warunkach higienicznych. Klimat górski, intensywne działanie promieni słonecznych, oraz czyste powietrze wolne od pyłu i innych niepożądanych zanieczyszczeń organicznych jest szczytem dodatnich zalet narciarstwa. Znaczenie światła słonecznego dla człowieka określa jeden z lekarzy, specjalista chorób płucnych takimi słowy: „Słońce jest podstawowym i niezbędnym warunkiem rozwoju i bytu ludzkości. Życie ludzkie podobnie jak i życie świata roślin-



Studenci warszawscy na kursie narciarskim w Zakopanem.



nego bez słońca jest nie do pomyślenia". I inni lekarze dowiedli, że długotrwałe naświetlanie nie tylko naturalnym słońcem, ale i lampą kwarcową powoduje rozszerzenie naczyń krwionośnych. Następstwem tego jest większy dopływ krwi, co pociąga za sobą lepsze odżywianie i silniejszą budowę muskulatury danych członków ciała. Tą drogą po której te błogostawione skutki zdążają do organizmu, jest skóra. Przed zbytniem podrażnieniem słońca skóra zabezpiecza się pigmentacją. Znaczenie tej pigmentacji jeszcze nie zupełnie wyjaśniono. Prof. Dr. Baćkmeister uważa takie zabarwienie skóry, jako ochronę przed oparzeniem i jako doskonały przewodnik energii życiowej. Inny lekarz nazywa pigment „organizmem pijącym światło”. Niektórym badaczom tego rodzaju zjawisko nasuwa przypuszczenia, że przez pigmentację skóry powstają w organizmie bakterie antytuberkuliczne. Przypuszczenia są różne, jednak wszyscy są zgodni z tem, że pod wpływem światła następuje żywsza przemiana materji, wzmożone działanie narządów wewnętrznych i energii życiowej ustroju ludzkiego. Przez wzmożoną pracę organizmu następuje pogłębienie oddechu, przez co pojemność życiowa płuc wzrasta. Rezultat jest taki, że przez większą pracę organów oddechowych następuje żywsze wchłanianie tlenu i wydalenie kwasu węglowego jako produktu spalania, wywołującego przy nadmiernym spalaniu się znużenie i zatrucie tkanek. Przy sporcie narciarskim przeważa ogólnie oddychanie przeponowe.

Początkujący adepci tego sportu w pierwszym zapale nie umieją się pohamować i trenują zawzięcie nieraz do upadłego. Rezultat tych gorliwie stawianych kroków jest taki, że wskutek całego szeregu przyruchów i niedostatecznej techniki dany osobnik męczy się nie tylko fizycznie ale i nerwowo. Od zmęczenia już tylko krok do przemęczenia o czym powinni pamiętać przede wszystkim młodociani narciarze. Ruchy nieskoordynowane u niewytrenowanych są ruchami nieekonomicznymi, które zużywają niepotrzebnie nadmiar energii i sił. „Kto chce się nauczyć ekonomji w pracy, niechaj opamiętuje technikę narciarską” — powiada jeden z lekarzy. Dodatni wpływ narciarstwa na funkcje oddechowe jest największą zaletą tego sportu, a sprawne działanie aparatu oddechowego jest warunkiem sprawnej czynności serca. Głęboki oddech przyspiesza akcję serca, ponieważ płuca są regulatorem jego czynności. Niemieccy badacze, Zuntz i Schumburg udowodnili, że worek turystyczny o ciężarze już ponad 31 kg wpływa na rozszerzenie serca i wątroby wskutek częściowego zahamowania oddechu. Że forsowne biegi przyczyniają się do rozszerzenia serca potwierdza to trzeci badacz niemiecki, nazwiskiem Henschen, który badania swoje przeprowadził na Lapończykach. Inni badacze z Knollem na czele, który u 226 narciarzy znalazł tylko 8 wypadków rozszerzenia serca i to po biegach ponad 50 km, są przeciwnego zdania. Ci twierdzą, że u narciarzy w wieku ponad 20 lat nie może być mowy o rozszerzeniu serca. Zdaniem wybitniejszych lekarzy, zajmujących się tą bardzo aktualną kwestją są obecnie podzielone. Znany nam



Na szlaku narciarskim.

już Henscha, po przeprowadzeniu badań na mieszkańcach krain północnych znalazł u narciarzy wyścigowców t. zw. „bradykardję” (powolny puls). U jednego narciarzy, który po rocznym treningu wykonał 95 km. bieg na nartach badany puls wykazywał tylko 52 uderzeń na minutę. Jest to już do pewnego stopnia stan nienormalny, ponieważ fizjologowie twierdzą, że przy pulsie niżej 50 na minutę, ma się do czynienia już z patologicznym objawem czynności serca. Tego rodzaju fakt winien być sygnałem ostrzegawczym przed długodystansowymi biegami wyścigowymi przede wszystkim dla niewytrenowanych i młodzieży przed osiągnięciem zupełnego rozwoju fizycznego. „Dłuższe tury narciarskie jak 5 km. dla młodzieży przed 15 rokiem życia są szkodliwe”. Chcąc wykonać bieg 15 km trzeba mieć minimum 20 lat — tak powiada jeden z lekarzy sportowych. — Chociaż ten „bajkowy wzlot ku niebu” przy skoku narciarskim daje dużo emocji i pokarmu duchowego — jednak higieniści zwalczają ten kierunek narciarstwa i polecają turystykę narciarską. Również kierunek wy-

ścigowy — zdaniem wybitniejszych higienistów, jest niepożądany, ponieważ ambicja i szalony pęd do zbierania laurów staje się z czasem powodem zaburzeń w krążeniu i oddychaniu. W czym więc tkwi wielka wartość tego „białego sportu”?

Wziawszy pod uwagę tego rodzaju dodatnie zalety narciarstwa, jak wyrobienie koordynacji nerwowej, przytomności umysłu, odwagi, żelaznej woli, sport ten ma również przewagę nad innymi z innych względów. Odbywa się on w idealnych warunkach higienicznych, uczy miłować piękno przyrody i jest najpewniejszą drogą do harmonji między ciałem i duchem człowieka. „W sporcie narciarskim mieszka dusza” — mówi jeden z współczesnych skandynawskich pisarzy-sportowców. Ten sam narciarz-poeta wypowiada słowa: „Kiedy w błogiej samotności pędzę przez dalekie śnieżne pola, pofałdowane miękkimi poduszkami ze śniegu, pierzchają wszelkie troski hen daleko, a tajemna moc przyrody zmusza mnie do milczenia, wnosząc do serca uczucie radości i błęgiego spokoju”.

J. Flisak.



Bronek Czech w terenie.



# NASI DŁUGODYSTANSOWCY

Dla scharakteryzowania dorobku ubiegłego sezonu w dziedzinie biegów długodystansowych wystarczy wymienić parę faktów: ukazanie się i wspaniałe zwycięstwa Petkiewicza, przymusowa bezczynność w pełni sezonu Kusocińskiego i Sarnackiego, wreszcie cofnięcie się wyników naszej pierwszej klasy, wyrażone zdecydowanym pogorszeniem się dziesiątego wyniku w biegu na 5 km. o 5 sek., zaś na 10 km. o 27 sek. Pogorszyła się też przeciętna na 5 km, a pogorszeniu się jej na 10 km, przeszkodziło jedynie poprawienie przez Petkiewicza zeszłorocznego wyniku o całą minutę. Fakt ten tłumaczy się wycofaniem się kilku zeszłorocznych dobrych długodystansowców, którym młodzi jeszcze nie dorównali.

Petkiewicz zbyt jest dziś popularny, by trzeba było o nim rozpisywać się. Każdy wie, że ten jasny chłopak, który porzucił daleki dom rodzinny w Rydze, by powrócić do kraju, wśród Polaków nie znalazł w ubiegłym sezonie godnego siebie rywala. Sezon rozpoczął triumfalnym zwycięstwem w Narodowym Biegu Naprzelaj zakończył niemniej zdecydowanym zwycięstwem w biegu naprzelaj o mistrzostwo Polski, szeregiem sukcesów zagranicznych, wreszcie wyjazdem jako pierwszy polski lekkoatleta do Ameryki.

Na palcach można policzyć jego tegoroczne przeegrane z obcymi i to zawsze z atletami najwyższej klasy. Uległ więc w biegu na 1 milę Szwedowi Kraftowi, piątemu na świecie w biegu na 1.500 mtr. Czechowi Kostiakowi w biegu na 3 km. i 5 km., potem w biegu na 4 mile na mistrzostwach Anglii Beauversowi (10:49" — 19:54,4) i w Warszawie Nurmieni (19:35" — 19:41,7"). Również do rzędu niepowodzeń jego zaliczyć trzeba wycofanie się z biegu okrężnego w Berlinie, gdzie spotkał się z elitą długodystansowców niemieckich.

Nie licząc sukcesów na 1.500 mtr., o których pisaliśmy w poprzednim artykule, odnosi on na długich dystansach kilka wspaniałych zwycięstw, które stawiają go w rzędzie najlepszych biegaczy świata i powodują zaproszenie do Ameryki.

Dwa największe swe zwycięstwa odnosi na dystansie 3 kilometrów, bijąc w Warszawie Nurmiego w 8:51,6" i odnosząc w Stokholmie wspaniałą triumf nad najlepszymi skandynawami Magnusenem i Lindgrenem w 8:53,4". Dwa jednak swe najlepsze czasy na 3 km., osiąga w trakcie biegu na 5 km, co świadczyłoby właściwie, że na dystansie 3 km. nigdy nie wy dobył jeszcze wszystkich swych możliwości. W czasie mistrzostw w Warszawie w biegu na 5 km., osiąga swój najlepszy czas na 3 km. 8:51", wkrótce potem w Krakowie 8:51,2".

Zarówno jednak najgłośniejsze zwycięstwo, jak najlepszy czas osiągnął Petkiewicz na dystansie 5 km.

W biegu bowiem na 5 km. pokonał on w Paryżu, w obecności kilkudziesięciutysięcznych tłumów, 18 czołowych długodystansowców francuskich na czele z Dartigues'em, Beddarim i Marchal'em. O jego zwycięstwie nad Nurmim w Warszawie i nad Szwedami w leżącym na uboczu Sztokholmie dowiedział się świat z krótkich de-

pesz, opatrzonych zresztą w niemieckie dewaluujące wartości zwycięstwa komentarze. Tymczasem tu w Paryżu Petkiewicz zdobył serce stolicy świata z uśmiechem na ustach, bijąc w 15:25,4" o 50 mtr. najlepszego ze zgodnie działającej koalicji biegaczy francuskich.

To też ustępując pod względem wartości czysto sportowej zwycięstwu nad Nurmim i Szwedami, start paryski dał największy bezpośredni sukces propagandowy w oczach zachodniej Europy.

Pozytywnie jednak biorąc, mierząc sukces na sztoperze, nawet w porównaniu z temi wszystkimi głośniami zwycięstwami największe odniósł Petkiewicz na początku sezonu, w czasie nudnych i jałowych mistrzostw stolicy, kiedy to w brawurowym biegu bez cienia konkurencji osiągnął 15:02,6", co zapewniło mu 7 miejsce wśród biegaczy świata. Międzyzasy tego wspaniałego biegu wynosiły: 1 km. — 2:50", 1,5 km., — 4:17", 2 km., — 5:47", 3 km. 8:51" i 4 km. 11:59", a więc o 2 km. począwszy — lepiej od rekordów Polski.

Pozatem tylko raz jeden, bijąc w Wilnie Matilałnena i Sipilę w 15:10,8", schodził Petkiewicz z poniżej rekordu Kusocińskiego.

W 15:25" przegrał do Kostiaka, w 15:34,2" rozprawił się bez trudu w Krakowie z Sawarynem, przed nim też w 15:40:2" wygrał 5 km. na meczu z Rumunją, a w czasie meczu z Węgrami, biegnąc tylko dla zapewnienia zwycięstwa, w 16:02,6" pokonał Szerba i Sawaryna.

Na 10 km. biegł raz jeden, w czasie meczu z Rumunją, wynikiem 32:09, bijąc całą minutę zeszłoroczny wynik oraz rekord s. p. Freyera i zdobywając 9 miejsce wśród biegaczy świata na tym dystansie.

Jedyny w Polsce człowiek, który mógłby zagrażać Petkiewiczowi i zmusić go do walki o nieznany wynik — Kusociński padłszy ofiarą nierozsądku PZLA, był niemal przez cały ubiegły sezon bezczynny. Zaczął trzecim miejscem w Narodowym Biegu Naprzelaj, na bieżni ukazał się raz tylko na Trójmeczcu Bałtyckim, gdzie w fatalnych warunkach atmosferycznych zajął

za Beldsinskim (Estonja) 2 miejsce w biegu na 5 i 10 km., w 16:15,6" i 33:41,8". Pozaatem po wyzdrowieniu próbował Kusociński w sierpniu startować do zawodów wojсковых, ale skończyło się to na porażce. Biegu naprzelaj o mistrzostwo Polski.

U schyłku sezonu zajął znów 3 miejsce w

Właściwie więc nie można brać Kusocińskiego pod uwagę.

To też w jego nieobecności drugie i trzecie skrzypce przy Petkiewiczem grali Sawaryn i również prawie bezczynny Sarnacki.

Na wstępie sezonu rozmijali się oni, dzieląc sukcesami w biegach naprzelaj.

Narodowy Bieg Naprzelaj wypadł dla Sawaryna niepomysłnie, gdyż zajął on 7 miejsce za Petkiewiczem, Sarnackim, Kusocińskim, Motyką, Żakiem i Idrjanem. Wszystkim im jednak, za wyjątkiem Petkiewicza i Kusocińskiego, niejednokrotnie zrewanżował się następnie na bieżni.

Osiągnął on najlepsze po Petkiewiczem czasy na wszystkich trzech długich dystansach: 3 km. 9:16,3", 5 km. — 15:56,2" i 10 km. 33:30,6", poprawiając w ten sposób wszystkie swe dotychczasowe wyniki.

To też jemu zdecydowanie przypadła w udziale odpowiedzialna rola reprezentowania obok Petkiewicza naszej długodystansowej ekstraklasy. Czynił to jak mógł najlepiej chociaż nie zawsze mógł podołać zadaniu.

W biegu na 5 km. zdobył mistrzostwo Polski w 15:56,2", mistrzostwo Policji w 16:46" i mistrzostwo Lwowa w 16:06", zajął za Petkiewiczem 2 miejsce na meczu z Rumunją w 15:58" i na zawodach w Krakowie w 16:03,6", na meczu z Węgrami był za Petkiewiczem i Szerbem 3-cim w 16:05,4" wreszcie najgorzej spisał się na meczu z Czechami, zajmując w 16:26" czwarte i ostatnie miejsce.

W biegu na 10 km. raz jeden tylko był w ostrej konkurencji, walcząc bez nadziei z Petkiewiczem w czasie meczu z Rumunją, kiedy zajął 2 miejsce w 33:30,6". Pozaatem w 36:19 zdobył mistrzostwo Policji, a w 36:29,8 mistrzostwo Lwowa.

Do Mistrzostw Polski na tym dystansie nie startował.

Trzeci „muszkieter” Warszawianki Sarnacki, świetny na wiosnę i na jesieni w biegach naprzelaj, w pełn sezonu ukazywał się na bieżni bodaj że dwa razy, podobnie jak i jego kolega klubowy Kusociński, chorując na nogę. W czasie niefortunnego Trójmeczcu Bałtyckiego zajął on 5 i przedostatnie miejsce na 5 km. w 16:59" oraz 4 miejsce na 10 km., w 33:59,4". Na mistrzostwach Polski był drugi za Sawarynem na 5 km., w 15:56,8" i w jego nieobecności wygrał 10 km. w 34:28".

Poza tymi czterema biegaczami, miejsce w ekstraklasie naszych dystansowców na wiosnę słusznie należało się Motyce, który odnosił szereg sukcesów w biegach naprzelaj, u szczytu formy znalazł się w czasie Biegu Narodowego, zajmuje 4 miejsce. Na bieżni nie potwierdził jednak swej wiosennej formy, osiągając na 5 km. zaledwie 16:35" i nie odgrywając większej roli.



Kusociński i Petkiewicz najlepsi długodystansowcy.

Na zasadzie może jesiennej rewelacyjnej-



go startu w ostatnich biegach na przełaj można przypuszczać, iż do tej ekstraklasy za'czyć trzeba będzie już w najbliższym sezonie Puchalskiego, do niedawna tylko ucznia Sarnackiego, a dziś już jego groźnego rywala. Talent ten jednak ukazał się tak późno na jesieni, że nie można było dotąd przekonać się o jego wartości na bieźni.

Za tymi czołowymi biegaczami świeci wielka pustka, odgraniczająca ich od naszej przeciętnie dobrej klasy przestrzeni, którą w biegu na 5 km. dałoby się określić na 20 — 25 sek.

Znikł bez śladu tak bardzo obiecujący Kowalski, nie biegał 5 km. „Hanusz” (obaj w 1928 roku 16:05"), ze starych tuzów nie pokazywał się Szelestowski (w 1928 r. 16:11").

Znalazło się wielu nowych zdolnych biegaczy, ale oni muszą dopiero przejść tę drogę, która prowadzi do wyników ich starszych kolegów.

Z dawnych sił w biegu na 5 km., najważniejsze postępy uczynił Nogaj, który wprawdzie w ciągu sezonu niejednokrotnie ulegał innym zawodnikom, w chwili jednak decydującej, na mistrzostwach Polski potrafił jednak zająć za Sawarynem i Sarnackim 3 miejsce w 16:20,2". W ten sposób poprawił o 9 sek. zeszłoroczny swój wynik i z 10 miejsca na tabeli przesunął się na 5-te.

Z młodych warszawiaków na początku sezonu bardzo ładnie zapowiadał się harcerz Żak i skłonny raczej do dłuższych dystansów Idrjan, w ogniu jednak walk sezonu ulegali oni prowincjonalnym zawodnikom, których w narodowym biegu naprzelaj pobili. Po pewnej przerwie ukazał się na jesieni dobrze już znany w poprzednich sezonach, szczególnie z biegów naprzelaj, Nowacki, który nie wypowiedział jednak w tym roku pełnego swego słowa.

Z prowincjonalnych zawodników poza Nogajem na czoło wysunęło się trzech wojskowych: Czubak, Rochowicz i Strzałkowski, oraz ślązak Nowarra.

Krakowianin Czubak ma z nich najlepszy czas 16:25,8". Wysunął się on zdecydowanie na czoło długodystansowców swego okręgu, bijąc niejednokrotnie tak doskonale zapowiadającego się na wiosnę Motykę. Czubak zdobył mistrzostwo armii w biegu naprzelaj na 5 km., przed Rochowiczem, mistrzostwo Krakowa w 16:29" przed Motyką, mistrzostwo DOK V w 16:50" oraz w 16:44,6 zwyciężył na meczu z Poznaniem Miałkisa, Nogaja i Motykę. Poza tym w czasie zawodów Wisły był 3-cim za Petkiewiczem i Sawarynem, bijąc w 16:35,7" Motykę.

Poznańiak Rochowicz, wprawdzie mniej od swego kolegi Nogaja renomowany, pokonał go zdobywając w 16:26,4" Mistrzostwo Poznania, poza tym w 16:27,4" został mistrzem armii na bieźni przed Cubakiem, któremu uległ w biegu naprzelaj. Mistrzostwo DOK VIII zdobył w 16:47".

Por. Strzałkowski z 42 p. p. Białystok w 16:34,2" zdobył mistrzostwo DOK I w biegu na 5 km., wygrał wojskowy bieg naprzelaj przed Szelestowskim, dwukrotnie mu ulegając na innych dystansach, wreszcie zdobył w drugiej klasie mistrzostwo armii na 5 km.

Ostatni wkońcu z odnotowanych przez nas biegaczy — Nowarra w ciągu sezonu zdecydowanie przodował na Górnym Śląsku, zdobywając w 16:35" Mistrzostwa Okręgowe, zajmując 4 miejsce na mistrzostwach Polski oraz wygrywając bieg na 5 km. w czasie meczu Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk i Katowice — Królewska Huta.

Bieg na 10 km. był w roku ubiegłym urządzony tylko od wielkiego dzwonu. Na trójmecz Bałtyckim, na meczu z Rumunją, na niektórych zresztą tylko mistrzostwach okręgowych, mistrzostwach Polski i Policji. Nawet wojsko nie urządzało biegu na tym dystansie.

To też poza Sawarynem, który startował trzy razy, oraz Sarnackim i Idrjanem, którzy biegali po dwa razy, bodaj że wszyscy pozostali zawodnicy raz jeden tylko w ciągu sezonu startowali do biegu na 10 km.

Wobec tego, biorąc w dodatku pod uwagę jak wiele w biegu długodystansowym znaczy wzięcie dobrego lub złego tempa, na podstawie posiadanych informacji trudno byłoby dojść do konkretnych wniosków.

Wydaje się jednak być pewnem, że pomimo lepszego czasu Sawaryn jest na tym dystansie, co najwyżej równy Sarnackiemu, że Milcz, w biegu na 5 km. zaledwie 19-ty, tu jest zasłużenie na 5 miejscu, oraz że zwycięstwo Szelestowskiego nad Idrjanem w czasie mistrzostw Polski jest dostatecznie przekonującym argumentem, by go umieścić na 6 miejscu.

\* \* \*

Petkiewicz był jedynym Polakiem, który biegał również na jedną milę. Tu wygrał on przedbieg Mistrzostw Anglii w 4:24" i był niemal pewnym zwycięscą finału, do którego jednak niestety nie stanął. Poza tym w czasie 4:19,8" uległ w Stokholmie Kraftowi, zanotowanemu na piątym miejscu wśród najlepszych biegaczy świata na 1500 mtr.

2000 mtr., dystansu zupełnie w Polsce nie bieganego, nie biegał również Petkiewicz. W czasie jednak biegu na 5 km. osiągnął on na 2 klm. 5:47", co jest wynikiem lepszym od oficjalnego rekordu, wynoszącego 5:48,7" (Kostrzewski 1926 r.)



Fragment z góralskich zawodów konnych w Zakopanem.

#### Bieg na 3.000 mtr.

Dotychczasowy rekord 8:54,2" Kusiński (1928 r.) został czterokrotnie pobity przez Petkiewicza.

Obecny rekord wynosi: 8:51,2" Petkiewicz.

1) Petkiewicz	Warszawianka	8:51"
2) Sawaryn	Pogoń Lwów	9:16,3"
3) Sidorowicz	A. Z. S. Wilno	9:21"
4) Boski	Skra Warszawa	9:24"

#### Bieg na 5.000 mtr.

Dotychczasowy rekord 15:17,8" Kusiński (1928 r.).

Najlepszy wynik 1928 r. 15:17,8", 10 wynik 16:29", przeciętna 16:08,64".

Najlepszy wynik 1929 r.: 15:02,6", 10 wynik: 16:34,2", przeciętna 16:11,54".

Obecny rekord 15:02,6" Petkiewicz,

1) Petkiewicz	Warszawianka	15:02,6"
2) Sawaryn	Pogoń Lwów	15:56,2"
3) Sarnacki	Warszawianka	15:56,8"
4) Kusociński	Warszawianka	16:15,6"
5) Nogaj	Warta Poznań	16:20,2"
6) Żak	Varsovia	16:23,2"
7) Czubak	Wawel Kraków	16:25,8"
8) Rochowicz	Warta Poznań	16:26,4"
9) Strzałkowski	42 p. p. Białystok	16:34,2"
Rutkowski	Warta Poznań	16:34,2"
11) Motyka	A. Z. S. Kraków	16:35"
Nowarra	K. K. S. Katowice	16:35"
13) Nowacki	Warszawianka	16:36,6"
14) Piechocki	St. Mł. Pol. Poznań	16:38,4"
15) Miałkas	Sokół Poznań	16:39"
16) Idrjan	Polonia Warszawa	16:40"
17) Boski	Skra Warszawa	16:41"
Poleszczuk	Kowel	16:41"
19) Milcz	A. Z. S. Warszawa	16:44"
20) Gradus	Makabi Warszawa	16:49"
21) Piotrowski	Polonia Warszawa	16:55,8"
22) Majer	R. S. K. O. Katowice	16:58,4"

#### Bieg na 10.000 mtr.

Dotychczasowy rekord 33:00,4" Freyer

Najlepszy wynik 1928 r.: 33:10,8" —

10 wynik: 36:04", przeciętna 34:42,68".

Najlepszy wynik 1929 r.: 32:09" — 10 wynik 36:31", przeciętna 34:39,76".

Obecny rekord: 32:09" Petkiewicz,

1) Petkiewicz	Warszawianka	32:09"
2) Sawaryn	Pogoń Lwów	33:30,6"
3) Kusociński	Warszawianka	33:41,8"
4) Sarnacki	Warszawianka	33:59,4"
5) Milcz	A. Z. S. Warszawa	35:08,2"
6) Idrjan	Polonia Warszawa	35:12,4"
7) Piotrowski	Polonia Warszawa	35:15,2"
8) Szelestowski	Polonia Warszawa	35:20"
9) Łukaszewicz	Polonia Warszawa	35:50"
10) Żylewicz	Wilno	36:31"
11) Nowarra	K. K. S. Katowice	36:39"

Biegi ponad 10 km. nie są w Polsce zupełnie uprawiane. W ciągu całego roku nie odbył się ani jeden bieg naprzelaj ponad 10 km., ani jeden bieg godzinny, ani jeden bieg na 20 lub więcej kilometrów. Dwukrotnie porywano się tylko na rekordy. Buczyński (Polonia — Warszawa) próbował bić rekord Freyera na 30 km., wynoszący 2:01,36, osiągnął jednak czas 2:03,24". Po drodze ustanowił pierwszy rekord na 25 km. 1:38:38,6" został on jednak pobity przez Lecha (K. S. 22 Mała Dąbrówka) w 1:38,10".

Maraton o mistrzostwo Polski wygrał nieoczekiwanie, lecz zasłużenie Milcz, przed Buczyńskim. J. Szyszko-Bohusz.



## SPORTY WODNE

Niedawno odbyło się posiedzenie jury konkursu fotograficznego PZTW na zdjęcia z wioślarskich mistrzostw Europy. W skład jury wchodził inż. Loth z ramienia PZTW, red. Majcher ze „Sportu Wodnego” oraz pp. Dederko i Szporek z Tow. Mił. Fotografii. Z 31 zapisanych uczestników, zgłosiło się tylko pięciu, przyczem pierwszej nagrody nie przyznano nikomu, a najlepsze prace p. Jana Rysia otrzymały drugą nagrodę w sumie zł. 250 i nagrodę firmy „Kodak”.

**Skład nowego zarządu** Warsz. Okr. Zw. Pływackiego przedstawia się następująco: prezes — p. Majzner, wiceprezes — p. Kotkowski, sekretarz — p. Chęciński, skarbnik — Malipan, kapitan — p. Mergret, członek — p. Matysiak.

**W Siemianowcach** odbyły się w pływackim krycie 1 Klubu pływ. w Siemianowcach zawody pływackie, na których uzyskano następujące wyniki: Sztafeta 4×100 mtr. st. klas. — Siemianowice 5:59.9; 2) SKLA 100 m. nawznak — Karliczek 1:24.8, 2) Pipa (SKLA) 1:41.2. 100 mtr. dow. — Halor (SKLA) 1:11, 2) Karliczek (EKS) 1:12. 200 mtr. klas. — Klaputak (SKLA) 3:01.8, 2) Nowak (Siemianowice) 3:16.6. 10×33 mtr. EKS 3:28 sek. Panie: 100 m. nawznak — Kajzerówna (Giszowiec) 1:46 sek. 200 mtr. — Fitzówna (Giszowiec) 3:47.6 sek., 2) Garkuliszówna (EKLA) 3:55.8. Poza tym w skokach zwyciężył Polok (Siemianowice), w nurkowaniu Karliczek (EKS), a w waterpolo 1 Kl. pływ. pokonał Mewę 8:0 i EKS — Stadjon 11:0 (5:0).

**Doskonały pływak** polski Bocheński startował w tych dniach w Paryżu w barwach Ghand S. G., który walczył w finale o puchar z czołowym klubem francuskim STUF (Paryż). Setka przyniosła spodziewane zwycięstwo jednego z najlepszych pływaków europejskich Tarisa (STUF), który zwyciężył w czasie lepszym od rekordu francuskiego 1:02; drugie miejsce zajął Bocheński 1:08, 3) Lessuse (STUF). W 400 m. zwyciężył również Taxis, w 5:23.2. O drugie miejsce rozegrała się emocjonująca walka pomiędzy Bocheńskim a Lessuse, z której zwycięsko wyszedł Francuz w 5:45 (Bocheński 5:45.6). Poza tym Bocheński brał udział w sztafecie i w meczu waterpolo, w którym wygrała Gandawa 6:2.

## GRY SPORTOWE

**W Krakowie** odbyły się pozostałe spotkania turnieju gier sportowych o mistrzostwo polskiej YMCA. W siatkówce Kraków pokonał Łódź 27:25 (15:8), a w koszykówce Warszawa zwyciężyła Łódź 26:18 (11:12). Wobec tego pierwsze miejsce w siatkówce zdobył Kraków przed Łodzią i Warszawą, w koszykówce również Kraków przed Warszawą i Łodzią.

**W dniu 14 stycznia** odbędzie się w Warszawie mecz w piłk. koszykową pomiędzy drużyną Uniwersytetu Sports (Ryga) a zespołem reprezentacyjnym akademików warszawskich.

**W meczu hasey** w Poznaniu drużyna chłopców Warty pokonała drużynę pań Warty 7:4.

**W Poznaniu** odbyło się szereg spotkań w grach sportowych, a mianowicie: Koszykówka: Warta — gimn. Marcinkowskiego 40:0, Sokół — Sparta 21:11, Korona — HDL 30:0, gimn. Marcinkowskiego Sokół 42:20, Sparta — Czarna 13 30:0, Siatkówka. Czarna 13 — Sokół 30:3, gimn. Marcinkowskiego — HDL 30:0, Sokół — HDL 30:0, gimn. Marcinkowskiego — Warta 28:25.

## ŁYŻWY I SANKI

**W Zakopanem i Krynicy** odbyły się międzynarodowe popisy łyżwiarские w jeździe figurowej. Zawody udały się doskonale, gdyż stały na wysokim poziomie, przyczem zebrało się ponad 2000 widzów. W jeździe figurowej panów bardzo ładnie wypadły popisy Iwasiewicza (Warszawa). Dobrze spisał się jedenastoletni budapeszteńczyk Tektak. W jeździe pań wyróżniła się panna Toth (Budapeszt). Najliczniej obsadzony był taniec parami, w którym wyróżnić należy następujące pary: Organista — Szallay (Budapeszt), państwo Hoppe (Opawa), Schneider i Richter (Wiedeń), Chachlewska i Pełczyński (Warszawa), Bilorówna i Kowalski (Lwów) oraz Rudnicki — Henner. Zawodami kierował wiceprezes Pol. Zw. Tow. Łyżw. — gen. Witkowski.

**W Krynicy** rozegrane zostały porażki pierwszy w Polsce międzynarodowe zawody saneczkowe przy udziale znanych zawodników zechosłowackich z HDW. Oto wyniki biegów: Bieg jedynek 1600 mtr: 1) Kautschke 1:30.4; 2) Zinnecke 1:43.4; 3) Poseelt A. 1:45; 4) Poseelt F. 1:46; 5) Kopal 1:47.6; 6) Summ 2:04. Bieg dwójek 1600 mtr: 1) para braci Posselt 1:41.4; 2) Zinnecke i Summ 1:43.4; 3) Kautschke i Kopal 1:52.3. Bieg dla oficerów polskich: 1) Sass 2:06.4; 2) Frączkiewicz 2:13; 3) Małuszkiewicz 2:18; 4) Więcek 2:20; 5) Puchyński 2:21.4.

## Bracia SCHIELE i S-ka

### ZAKOPANE

KASPRUSIE 46 — TELEF. 347

obok

boiska narciarskiego  
na Lipkach



### NAJWIĘKSZA

I NAJSTARSZA WYTWÓRNI

### NARCIARSKA

### NARTY

I WSZELKI SPRZĘT NAR-

### CIARSKI

W NAJLEPSZEJ JAKOŚCI

WYPOŻYCZALNIA NART

I WARSZTAT REPERACYJNY

## Z CAŁEGO ŚWIATA

**Borotra** pokonał w 4 setach Tildena w finale turnieju tenisowego w Paryżu.

**70 mtr.** skoczył ostatnio słynny narciarz norweski, Zygmunt Ruud.

**Kalendarzyk** najważniejszych wioślarskich imprez zagranicą przedstawia się następująco: 29.III Oxford—Cambridge, 8.VI regaty w Ostendzie, 15.VI regaty w Paryżu, 22.VI regaty w Lucernie, 2—5.VII regaty w Henley, 19.VIII regaty w Zurychu, 21.VIII regaty w Brukseli, 15—18.VIII mistrzostwa Europy w Liege przy udziale osad amerykańskich.

**Prasa francuska** poraż niewiadomo już który dała dowód lekceważenia sportu polskiego. Oto najpoważniejsze pismo sportowe w Paryżu „L'Auto” zamieściło w numerze niedzielnym tabelę porównawczą lekkoatletycznych mistrzostw Europy, wzięte są pod uwagę wszystkie państwa z wyjątkiem Polski i... Litwy.

**Lista lekkoatletycznych rekordów europejskich** przedstawia następująco: 100 m — Eldracher 10:3, 200 m — Körnig 20.9, 400 m — Liddel 47.6, 800 m — Martin 1:50.6, 1500 m — Peltzer 3:51, 3.5; 10 km — Nurmi 8:20.4, 14:28.2 i 30:06.2, 110 m płotki — Petersson 14.4, 400 płotki — Faceli 52.4, w dal — Connor 769, w wyż — Baker 198, tyczka — Hoff. 428, trójskok — Tuunlos 15.41, kula — Hirschfeld 16.04, dysk — Hofmeister 48.77 oszczep — Lundquist 71, młot — Callagan 53.85.

**W finale** turnieju hokejowego o puchar Sprenglera w Davos LTC (Praga) pokonał Davos HC 3:2. W rozgrywce o trzecie miejsce Berliner 3:0 (pokonany uprzednio przez Davos HC 1:5) pokonał Cambridge 2:1.

**Pływaczka** Gleitze pobiła światowy rekord wytrzymałości pływackiej, utrzymując się w wodzie 26 godzin.

**W Barcelonie** rozegrany był mecz międzypaństwowy w piłce nożnej pomiędzy Hiszpanią i Czechosłowacją, zakończony zwycięstwem Hiszpanji 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Costro.

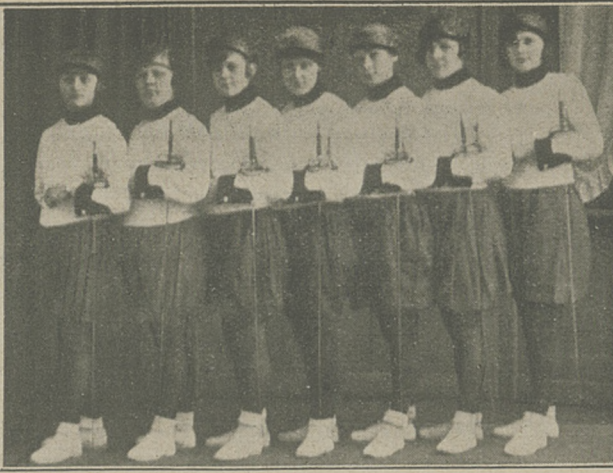
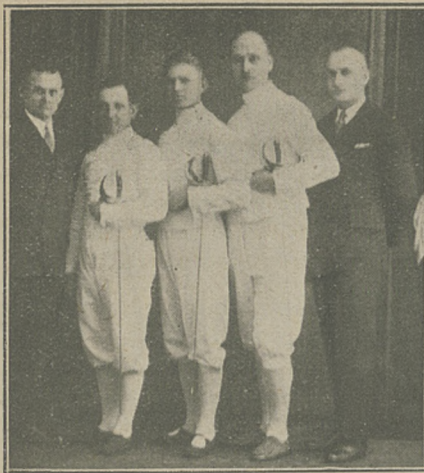
**Sześciodniowy** bieg kolarski w Brukseli wygrała para van Kempen—Buschenhagen przed Wauters—Vermandel.

**W Wiedniu** odbyło się spotkanie hokejowe pomiędzy kombinowaną drużyną kanadyjską a Wiener Eislaufverein, zakończone zwycięstwem kanadyjczyków 6:1 (2:0, 1:0, 3:1). Gra prowadzona była w żywym tempie, przyczem kanadyjczycy nie dopuszczali wogóle wiedeńczyków pod swą bramkę. Najlepszym graczem WEV był kanadyjczyk Watson, który w WEV star le grywa. Na drugi dzień LTK Praga rozgromioną został przez Kanadę 0:15.

**W Davos** w dniu 4 stycznia rozpoczęły się zimowe akademickie mistrzostwa świata przy udziale 14 narodów, a mianowicie: Niemiec, Anglii, Austrii, Kanady, USA, Francji, Holandii, Węgier, Włoch, Luxemburgu, Czechosłowacji, Jugosławii i Szwajcarii. Ilość zawodników zapisanych około 200. Igrzyska zakończone zostaną 12 b. m.

**Na zawody** międzynarodowe w Warszawie w dn. 15 czerwca przybędzie między innymi słynny sprinter amerykański, Cummings.





Sokoli śląscy interesują się bardzo szermierką. Z lewej strony i w środku zawodnicy Chorzowa, a na prawo—z Małej Dąbrowki.

WALERJAN SIKORSKI.

GIMNASTYKA

Podręcznik metodyczny dla Seminarjów i Kursów Nauczycielskich. Część I. Metodyka ćwiczeń gimnastycznych.

Stron 125. Rycin 56. Cena zł. 3,20.

Wydanie I-e w kwietniu 1927 r.

Wydanie II-gie w sierpniu 1928 r.

Wydanie III-ie we wrześniu 1929 r. w nakładach po 3.000 egz.

Rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 10 maja 1928 r. Nr. II P. 6652/28, dozwolony do użytku w seminarjach i na kursach nauczycielskich.

#### Słowo wstępne.

Pierwszy obszerniejszy metodyczny podręcznik gimnastyki, napisany oryginalnie po polsku, jest to zjawisko wyjątkowe w naszej literaturze tego działu i już z tego tytułu zasługuje na najbaczniejszą uwagę. Poza tem jednak, miły obowiązek, jaki spełniam, pisząc te słowa wstępne, zyskuje wiele na przeświadczeniu że zadania tego podjął się autor bezwątpienia najbardziej powołany.

Gruntowne studja, odbyte w słynnym Centralnym Instytucie Gimnastycznym w Sztokholmie, praca nad reformą systemu wychowania fizycznego w sokolstwie i szkolnictwie, już w latach przedwojennych wyrobiły Walerjanowi Sikorskiemu imię jednego z niewielu czołowych metodyków wychowania fizycznego w Polsce.

Odrodzenie ojczyzny postawiło przed nim zadania głębsze i szersze zarazem. Głębsze, gdyż powołany do kierowania działem praktycznym Studium Wychowania Fizycznego w Uniwersytecie Poznańskim, podtrzymuje ścisły, codzienny kontakt z za-początkowanym tam ruchem naukowym. Szersze, bo armja powierzyła mu dowództwo Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, co dało mu sposobność do zapoznania się z użytkowo-bojową stroną ćwiczeń cielesnych, domagając się większego uwzględnienia także w gimnastyce szkolnej.

Trudno było o lepsze przygotowanie takiego jak ten podręcznika, aniżeli pięcioletnia praca wykładowcy i organizatora w tych dwu bratnich szkołach wychowania fizycznego. Mam też przekonanie, że dzieło to dobrze spełni swą doniosłą dla szkoły polskiej służbę.

Eugenjusz Piasecki.

## TURNIEJ W KRYNICY

AZS. na czele.<sup>1</sup>

Doroczny międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy zgromadził 6 zespołów, a mianowicie team Wiednia, BKE (Budapeszt), AZS, Pogoń, Legię i Polską drużynę kombinowaną. Skład zatem jest identyczny z zeszłorocznym, lecz układ sił zmienił się bardzo poważnie. Przypatrzmy się przebiegowi turnieju, który rozpoczął się 30.XII.

**Team Wiednia — Pogoń 4:2** (1:0, 1:2, 2:0). Pogoń była przeciwnikiem zupełnie równorzędnym i zasłużyła w zupełności na remis. Słabo grał bramkarz i temu przepisać należy porażkę. Pierwszą z bramki zdobywa dla Wiednia Ertl, potem wyrównują Mauer i Zimmer, a w trzeciej tercii zwycięstwo Wiednia, ustanawiają Ertl i Tuchly. Sędzia p. Sachs.

**Team Wiednia — drużyna kombinowana 5:0** (0:0, 2:0, 3:0). Drużyna polska początkowo grała zupełnie dobrze, zwłaszcza Sabinowski i Sokołowski, w trzeciej tercji opadła zupełnie na siłach. Sędziował p. Minder.

**BKE — Pogoń 4:0** (1:0, 1:0, 2:0). Pogoń grała słabiej niż z Wiedniem i przegrać musiała, tembardziej, że Węgry przedstawiały się doskonale i są o klasę lepsi niż w roku ubiegłym. Bramki zdobyli Weiner (2), Barana i Bicher. Sędzia p. Osieciński.



Ciekawy mecz hokejowy w Paryżu pomiędzy drużyną kobiecą a męską.

**AZS — Legja 5:1** (1:1, 2:0, 2:0) Pierwszy występ drużyny AZS oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem. AZS nie zawiodł nadziei i grał, jak za swych najlepszych czasów, zwłaszcza Tupalski i Adamowski, brylowali. W Legji, która nie mogła sprostać przeciwnikowi, wyróżnił się Szenajch. Bramki zdobyli Tupalski (4) i Adamowski, a dla Legji — Pasetcki. Sędzia p. Weinberger.

**Drużyna kombinowana — Legja 2:0** (0:0, 1:0, 1:0). Legja grała słabo i nieambitnie, to też przegrać musiała z bardzo żywo grającym zespołem kombinowanym, w skład którego weszli Stogowski (TKS), Ziętkiewicz (Cracovia), Sokołowski (Lechia), Marchewczyk (Crac.), Sabinowski (LTL) i Kowalski (Crac.). Bramki zdobyli: Sabinowski i Sokołowski. Sędzia p. Kuchar.

**AZS Warszawa—drużyna komb. 2:0** (0:0, 0:0, 2:0). Drużyna warszawska grała bardzo słabo i jedynie Kowalski, Krygier i Czaplicki stali na wysokości zadania. Tymczasem zespół kombinowany grał lepiej niż na pierwszych meczach i zagrażał poważnie. Najlepiej sprawili się Stogowski, Marchewczyk i Sokołowski. Bramki padły ze strzałów Tupalskiego i Krygiera. Sędzia p. Sachs.

**BKE—team Wiednia 0:0.** Gra prowadzona była w ostrem tempie i nieraz nawet dość brutalnie. Lepszym nieco był zespół wiedeński. Sędzia p. Osieciński-Czapiski.

**Team Wiednia — Legja 6:1** (2:0, 4:0, 0:1). Drużyna Legji grała słabo, zwłaszcza bramkarz Sachs i obrona, natomiast napad, w którym najlepszym był Szenajch, nie miał szczęścia. Wiedeń był lepszy technicznie i szybszy, głównie w 2-iej tercji. Mecz został przerwany na 5 mm. przed końcem z powodu kontuzji bramkarza gości, skutkiem czego Legja opuściła boisko postępując bardzo po dzentelmeńsku. Bramki zdobyli Schmucker (3), Tatzer (2), Ertl (1), a dla Legji — Szenajch. Sędzia p. Osieciński.

**AZS — BKE 3:2** (1:1, 2:1, 0:0). Było to jedno z decydujących spotkań, przyczem AZS-owi sprzyjało szczęście bowiem zwycięska bramka padła samobójczo. Tempo gry niezwykle ostre, w trzeciej tercji osłabło. Najlepszym na placu był Kowalski. Bramkę dla AZS zdobyli Kowalski i Ada-



## ROZMAITOŚCI

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych opracował już regulamin nagrody wędrowniej dla klubu, który wykaże się największą wszechstronnością.

AZS Warszawski jest chyba najwszechstronniejszym klubem w Polsce, gdyż posiada aż 18 czynnych sekcji, a mianowicie lekkoatletyczną, bokerską, hokejową, gier sportowych, piłki nożnej, turystyczną, łyżwiarstwa, pingpongową, motorową, pływacką, żeglarską, wioślarską, tenisową, rugby, łuczniczą, szermierczą, strzelecką i narciarską.

Polskie Tow. Eugeniczne organizuje cykl odczytów z dziedziny sportowej dla uczniów szkół średnich. Odczyty odbywać się będą w sali Muzeum Przem. i Rolnictwa.

Sala gimnastyczna AZS przy ul. Grójeckiej 39 jest już ukończona, podobnie jak pływalnia o wymiarach 20×8 mtr, która mieści się tamże. Podkreślić należy tutaj bardzo gorliwą i szybką pracę komitetu budowlanego.

W dniu 12 stycznia odbędzie się roczna konferencja okręgowa klubów zrzeszonych w Warszawskim Robotniczym Sportowym Komitecie Okręgowym.

Na zabawie towarzyskiej zorganizowanej przez sekcję kolarską Legji odbył się pokaz filmu sportowego z działalności sekcji kolarskiej Legji.

W Poznaniu powstała miejska szkoła w. f., dzięki inicjatywie magistratu. Dyrektorem został prof. W. Czarniecki.

## DZIESIECIOLECIE SPORTU W NIEPODLEGŁEJ POLSCE.

W związku z artykułem pod tym tytułem, umieszczonym w numerze gwiazdkowym „Stadjonu”, dr. Orłowicz prosi nas o zaznaczenie, że przez pomyłkę pominął w artykule kilka szczegółów dotyczących 1919 roku, które obecnie prostuje na podstawie protokołu. I tak w dn. 11 października 1919 r. na posiedzeniu odbytem w Hotelu Francuskim w Krakowie powstał w rzeczywistości jeszcze nie Polski Komitet Olimpijski, ale tylko coś w rodzaju jego Komitetu Organizacyjnego, który to Komitet nosił nazwę „Komitet Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich”. Jego prezesem został dr. Stanisław Polakiewicz wiceprezami inż. Ludwik Christelbauer i Tadeusz Garczyński. Stan ten trwał do 1 grudnia 1919 r., kiedy nastąpiło dopiero właściwe ukonstytuowanie Komitetu pod nazwą „Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich” w Warszawie, w sali Min. Zdrowia Publicznego. Dopiero na tem posiedzeniu został prezesem ks. Stefan Lubomirski, a wiceprezami dr. Stanisław Polakiewicz, inż. Ludwik Christelbauer który potem wkrótce zrezygnował i Tadeusz Garczyński. Sekretarzem w obydwóch komitetach był p. Henryk Jeziorowski. Wówczas też protektorem Komitetu został mianowany Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, a prezesami honorowymi wybrani ówczesny Minister Zdrowia Publicznego dr. Tomasz Janiszewski i gen. Józef Haller.



Brak nam kilku numerów  
„STADJONU”

z roku 1925

Nr. 3, 16, 27, 28, 30, 31, 37

PP. Posiadaczy prosimy o łaskawe zwrócenie się do Administracji.

## MIĘDZYNARODOWE ZAWODY w POLSCE w r. 1929

specjalny zeszyt obejmujący całokształt imprez międzynarodowych

: : : : : we wszystkich gałęziach sportu w roku bieżącym : : : : :

kilkadziesiąt stron druku—barwna okładka—moc ilustracji

DO NABYCIA W REDAKCJI

Wysyłamy za zaliczeniem

Konto P. K. O. 6013

Cena zł. 2.50

UKAZAŁ SIĘ JUŻ PIERWSZY ZESZYT  
MIESIĘCZNIKA

„SPORT ZIMOWY”

barwna okładka — bogata treść — moc ilustracji

Cena zł. 1.— Do nabycia w Administracji

**ŁÓDZIE**  
ŻEGLARSKIE  
WIOŚLARSKIE  
MOTOROWE  
WSZELKICH INNYCH TYPÓW  
STOCZNIA ŁÓDZI  
WŁADYSŁAW URBANIAK  
POZNAN  
DRÓGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54

## REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).  
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

## PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . Zł. 24.—  
Kwartalnie . . . . . Zł. 6.—  
Miesięcznie . . . . . Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

## CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1 . . . . .	Zł. 400.—
1/2 . . . . .	Zł. 210.—
1/3 . . . . .	Zł. 150.—
1/4 . . . . .	Zł. 110.—
1/6 . . . . .	Zł. 60.—
1/18 . . . . .	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.